

## WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, 1945 rok
Słowa kluczowe	lata powojenne, życie codzienne, Rosjanie, oficerowie, żołnierze radzieccy

### Stosunek radzieckich oficerów do żołnierzy

Pamiętam taki moment, 1945 rok, tu w Lublinie szedłem z ojcem Krakowskim Przedmieściem, ale idąc przed sobą widzimy jak jakiś oficer radziecki krzyczy na Mongołów, rzuca jakimiś najgorszymi słowami i na baczność im karze stawać. On mówi po rosyjsku, a oni tam po swojemu, ani jeden, ani drugi nie rozumieją się nawzajem. Ojciec znał ten język, podszedł i pyta się tego oficera: „Czego ty ich tak rugasz?”, „Że mi honoru nie oddali”. Ojciec zwraca się do nich w ich języku i pyta się: „Ślepy byłeś? Nie widziałeś, że oficer idzie?”. „Oj batuszka, ty po naszymu mówisz, ratuj nas, bo on chce nas zastrzelić”, mówi: „A czego jak szliście nie oddaliście mu honoru?”. „My nie widzieli, bo patrzyli się na drugą stronę”, no to ojciec tłumaczy, „No dobra, to niech oddadzą honory i idą”. Dwa dni po tym, nie wiem skąd oni się dowiedzieli, gdzie ojciec mieszka, dwie paczki przynieśli, „Bo ty nas uratował od rozstrzelania, bo on nas chciał rozstrzelać”. Takie były stosunki między oficerami a normalnymi żołnierzami. Teraz sobie przypominam jak kiedyś czytałem książki na temat stosunków oficerów do żołnierzy za czasów carskich, to niczym się nie różniło, obecni oficerowie w stosunku do żołnierzy innych narodowości nierosyjskich, traktowali ich jako by było robocze, nie jako człowieka tylko by było robocze.

W każdym razie przynieśli nam paczki żywnościowe, pierwszy raz jadłem prasowany boczek w takich paskach. To były paczki amerykańskie z żywnością, tam były jakieś puszki, czekolada. To tym nas uratowali, że to przynieśli.

Data i miejsce nagrania	2019-05-23, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"